

kopirovat

s. 15-50 (po założeniu

swazat found. her

Stefan Witel Wierzyński i średniowieczna poezja
polska i słowacka, Wrocław

1952

II

MEMENTO MORI! — SYNTEZA I DEWIZA ŚRED-
NIOWIECZNEGO POGLĄDU NA ŚWIAT I ICH
ODBICIE W POEZJI. TENDENCJE UMORALNIA-
JĄCEROZMOWA MISTRZA POLIKARPA ZE ŚMIERCIA
DE MORTE PROLOGUSGospodzinie wszechmogący,
Nade wszystko stworzenie większy,
Pomoż mi to dzieło służyć,
Bych je mógł pilnie wyłożyć

ROZMOWA MISTRZA POLIKARPA ZE ŚMIERCIA (De morte prologus). Tekst, podany tu w pisowni zmodernizowanej, oparty jest na wydaniu Rozwadowskiego, dokonany ściśle według rękopisu plockiego («Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiej.», I, s. 181—196) oraz na umyślnie sporządzonej kopii oryginału, częściowo też na wydaniu Nehringa (*Altpolnische Sprachdenkmäler*, s. 283—93) i na wyjątkach, przytoczonych w transkrypcji przez Brücknera (*Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, I, s. 215—221. Warszawa 1902; *Zródła do dziejów literatury i oświaty polskiej V, Wiersze polskie średniowieczne*. «Biblioteka Warszawska», 1893, I, s. 280—83). — Por. też Brückner, *Trzy rozprawki* (III: „Polikarp“). «Pamiętnik Literacki», XXV, 1928.

Co do literatury przedmiotu, zob. Łoś Jan, *Początki piśmiennictwa polskiego do r. 1543*. Kraków 1922, s. 449—54; Wierzyński Stefan, *Wybór tekstów staropolskich... do r. 1543*. Warszawa 1950, s. 194—195.

w. 2: większy = większy.
w. 3: dzieło = dzieło.

5 Ku twej fały rozmnożeniu,
 Ku ludzkiemu polepszeniu!
 Wszytcy ludzie, posłuchajcie,
 Okrutność śmirci poznajcie! —
 10 Wy, co jej nizacz nie macie,
 Przy skonaniu ją poznacie.
 Bądź to stary albo młody
 Żadny nie ujdzie śmiertelnej szkody;
 Kogokoli śmierć udusi,
 15 Każdy w jej szkole być musi;
 Dziwno się swym żakom stawi,
 Każdego żywota zbawi.
 Przykład o tem chcę powiedzieć,
 Słuchaj tego, kto chce wiedzieć!
 20 Polikarpus, tak wezwany,
 Mędrzec wieliki, mistrz wybrany,
 Prosił Boga o to prawie,
 By uźrzał śmierć w jej postawie.
 Gdy się moglił Bogu wiele,
 25 Ostał wszech ludzi w kościele,
 Uźrzał człowieka nagiego,
 Przyrodzenia niewieściego,
 Obraza wielmi skaradego,

w. 5: w rkps. błędnie: ku twej fale rozmnożenie; *fala* = chwala.

w. 6: w rkps. błędnie: polepszenie.

w. 8: w rkps.: poznacie.

w. 9: *nizacz* = za nic (ni — za — c[oj]).

w. 12: *nie ujdzie* — ze względów rytmicznych Brückner czyta dwuzgłoskowo, podobnie zamiast: *śmiertelnej* czytać można *śmiertnej*. («Archiv für slav. Philologie», XI, s. 618).

w. 19: *tak wezwany* = nazwany; *wezwać* = nazwać.

w. 21: *prawie* = prawdziwie, szczerze.

w. 23: *moglił* = modlił.

w. 27: *obraz* = wizerunek, postać, twarz; Brückner ze względów metrycznych czytał: „wzraza”; *wzraz* = postać, figura, podobizna, obraz; *skaradego* = skaradnego; od XVI wieku: szkaradny.

Łoktuszą przepasanego.
 Chuda, blada, żółte lice
 30 Łści się jako miednica;
 Upadł ci jej koniec nosa,
 Z oczu płynie krwawa rosa;
 Przewiązała głowę chustą,
 Jako samojedź krzywousta;
 35 Nie było warg u jej gęby,
 Poziewając skrzyta zęby;
 Miece oczy zavracając,
 Groźną kosę w rękę mając;
 Goła głowa, przykra mowa,
 40 Ze wszech stron skarada postawa —
 Wypięła żebra i kości,
 Groźno siecze przez lutości.
 Mistrz widząc obraz skarady,
 Żółte oczy, żywot blade,
 45 Groźno się tego przeleknął,
 Padł na ziemię, eże stęknął.
 Gdy leżał wznak jako wiła,
 Śmierć do niego przemowiła:
 — Czemu się tako barzo lękasz?
 50 Wrzekomoś zdrow, a [w]żdy stękasz!
 Pan Bog tę rzecz tako nosił,
 Iżys go o to barzo prosił,

w. 28: *łoktusza* = biała płachta, chusta; por. czeskie: *loktuše*, niem.: *Lakentuch*.

w. 30: *łści się* = łśni się, błyszczy się.

w. 34: *samojedź* = ludożerca.

w. 37: *miece* (od: miotać); *miece oczy* = rzuca oczyma.

w. 42: *lutość* (od: luty) = litość.

w. 46: *eże* = iż, że, aż.

w. 47: *wiła* = błazen, głupiec.

w. 50: *wżdy* = jednak, przecież.

w. 52: *iżes* — w rkps.: yszysz, co może oznaczać także: iż, jż (ji, go).

Bibl. Nar. Ser. I, Nr 60 (Średniowieczna poezja polska świecka)

55 Abych ci się ukazała,
 Wszystkie swą moc wjawiała;
 Otoż ci przed tobą stoję,
 Oglądaj postawę moję:
 Każdemu się tak ukażę,
 Gdy go żywota zbawię.
 60 Nie [le]kaj się mie tym razem,
 Iż mię widzisz przed obrazem;
 Gdy przydę, namilejszy, k tobie,
 Tedy barzo zeckniesz sobie:
 Zableszczysz na strony oczy,
 65 Eż ci z ciała pot poskoczysz;
 Rzucę się, jako kot na myszy,
 Aż twe sirce ciężko wdyszy.
 Otchoceć się z miodem tarnek,
 Gdyć przyniosę jadu garnek —
 70 Musisz ji pić przez dzięki;
 Gdy pożywiesz wielikiej męki,
 Będziesz mieć dosyć tesnice,
 Odbędziesz swej miłośnice.

w. 54: *wzjawiała* = wyjawiała, objawiała.

w. 62: *zeckniesz* (od: cknąć, cknąć, cknę mi się) = doznasz mdłości, przykrego uczucia.

w. 63: *zableszczysz* (od: bleszczeć) = patrzeć spode łba, rzucać spojrzenie niespokojne; gwarowe: *blesceć, bliszczyc* = błyszczeć (Karlłowicz *Słownik gwar pol.*, I, s. 93); w XVI w.: «bleszczą, oczyma i zęboma» — (Brückner, «Archiv», X, s. 405).

w. 67: *otchoceć się* — w rkps.: *othchodzcz szya* — otchoceć się = odechcieć się.

w. 69, 74, 108: *przez dzięki* = gwałtem, wbrew woli, przemocą, siłą; por. czeskie: *bezděky*.

w. 70: *gdy pożywiesz wielikiej męki* = doznasz, doświadczysz.

w. 71: *tesnice* (od: tesnica, tesknica) = tęsknica, smutek, udreka.

w. 72: *odbędziesz* = pozbędziesz się.

75 Ostań tego wszech, tobie wiele,
 Przez dzięki cię z nią rozdzię.
 Mow ze mną, boć mam działo,
 Gdyć się ze mną mowić chciało;
 Widzisz, iżem ci robotnica —
 Czemu cię wzięła taka tesnica?
 80 Ma kosa (*wisz*) trawę siecze,
 Przed nią nikt nie uciecze.
 Wstań, mistrzu, odpowiedz, jestli umiesz!
 Za po polsku nie rozumiesz?
 Snać ci *Sortes* nie pomoże,
 Przeleknałeś się, nieboże!
 85 Już odetchni, nieboraku,
 Mow ze mną, ubogi żaku,
 Nie boj się dziś mojej szkoły,
 Nie dam ci czyść epistoły.

w. 73: *wiele* (od wielić) = mówię, rozkazuje.

w. 73—74: podane według Brücknera; w rękopisie:

Ostan thego wszech thobye vyela,
 Przesz dzakyka sznyv roszdzela.

w. 75: *działo* = dzieło. Znaczenie wiersza: Mów ze mną (prędko), bo mam robotę (dzieło).

w. 78: *tesnica* albo *tesznica* = markotność, odraza; por. objaśnienie do w. 71.

w. 79: *wisz* = *sitowie, szuwar*.

w. 82: *za* = *aza, czy*.

w. 83: *snać ci Sortes nie pomoże* — wyraz *sortes* czytano i objaśniano rozmaicie (także: *sorkes* i *sorites*); ostatecznie wyjaśniono, że jest to skrócona forma imienia własnego Sokrates. *Sortes* — Sokrates, podobnie jak Plato, był typowym przykładem w dowodzeniach filozofii scholastycznej. Por. Birkenmajer Aleksander, *Kto był Sortes?* («Pamiętnik Literacki», XXV, 1928, s. 561—2); Laskowski Stanisław, *Sortes w poezji średniowiecznej*. («Pamiętnik Literacki», XXVI, 1929, s. 197—8).

w. 88: *czyść* = *czytać*; *epistola* = *część mszy, lekcja* (z łac. *epistola*).

MAGISTER RESPONDIT:

90 Mistrz przemówił wielmi skromnie:
 Lęknąłem się, eż nic po mnie.
 Ta mi rzecz barzo niemila,
 Iżeś mię tako postraszyła;
 By była co przykrego przemowiła,
 95 Zerwałaby się we mnie każda żyła;
 Nagle by mię umorzyła
 I duszę by wypędziła.
 Proszę ciebie, ostap mało,
 Boć nie wiem, coć mi się stało:
 100 Mgleję wszytek i bladzieję,
 Straciłem zdrowie i nadzieję;
 Racz rzucić od siebie kosę,
 Ać swoją głowę podniosę!

MORS DICIT:

105 Darma, mistrzu, twoja mowa,
 Tegom ci uczynić nie gotowa;
 Dzirzę kosę na reistrze,
 Siekę doktory i mistrze,
 Zawždy ją gotową noszę,
 Przez dzięki noclegu proszę.

w. 89: Por. w tekście źródła łacińskiego (Brückner, *Fremde Vorlagen und Fassungen slavischer Texte*. «Archiv für slav. Philol.», XI, 1888, s. 616): «Wtedy mistrz przestraszony rzecze: Zatrwożyła się dusza moja i serce me pełne jest niepokoju...»

w. 90: eż = że, iż.

w. 91: rzecz = mowa.

w. 94: wiersz ten, ze względów rytmicznych, czyta Brückner («Archiv.», XI, s. 618): „Zerwalby ś' we mnie żyła”.

w. 100: wiersz ten można by też czytać: Straciłem zdrowia nadzieję.

w. 102: ać swoją głowę podniosę — ać (w rkps.: acz) = niech, czeskie: ať.

w. 105: na reistrze (na rejestrze) = w pogotowiu.

110 Wstań ku mnie, możesz mi wierzać,
 Nie chcęć się dzisiaj zniewierzać!
 Wstał mistrz jedwo lelejąc się,
 Drżą mu nogi, przeleknął się.

MAGISTER DICIT:

115 Miła Śmierci, gdzieś się wzięła,
 Dawno liś się urodziła?
 Rad bych wiedział do ostatka,
 Gdzie twój ociec albo matka.

MORS DICIT:

120 Gdy stworzył Bog człowieka,
 Iżby był żyw eż do wieka,
 Stworzył Bog Jewę z kości
 Adamowi ku radości.
 Dał jemu moc nad zwierzęty,
 By panował jako święty;

w. 111: jedwo = ledwo; lelejąc się (od: lelejać się) = ruszając się, kolysząc się.

w. 117—144: Co do wyprowadzenia początku śmierci z raju, z grzechu Ewy — por.:

«Od niewiasty pochodzi początek grzechu i z jej przyczyny wszyscy umieramy». (Według *Pisma św.* — Sancti Aurelii Augustini *Opera omnia*. Parisii 1841, X, s. 1572).

Der Achermann aus Böhmen (wyd. Berni und Burdach, Berlin 1917, s. 36): «Du fragest, von wann wir sein: Wir sein von dem irdischen paradise. Da tirmete uns Got und nante uns mit unse-rem rechten namen, do er sprach: Welches tages ir der frucht enbeisset, des todes werdet ir sterben».

W staroczeskiej pieśni o chytróści niewieściej (w zbiorze Feifalika, *Altčechische Leiche, Lieder und Sprüche des XIV und XV Jahrh.* («Sitzungsberichte der philos.-hist. Classe d. Akad. d. Wiss.», Wien, t. 39, 1862, s. 707) jest mowa o tym, że wszelkie zło pochodzi od niewiasty. Poczęło się ono w raju, gdy Ewa skusila do grzechu Adama dając mu jabłko z drzewa zakazanego; w jabłku tym był diabeł, wróg rodzaju ludzkiego:

První příklad o tom máme
 jakož o Evě slycháme,

125 Podał jemu ryby z morza
 Chcąc go zbawić wszego gorza; *bsharwawawaw*
 Polecił mu rajskie sady
 Chcąc ji zbawić wszęj biady.
 To wszystko w jego moc dał,
 Jedno mu drzewo zakazał,
 130 By go owszejki nie ruszał
 Ani się na nie pokuszał,
 Rzeknąc jemu: «Jedno ruszysz,
 Tedy pewno umrzeć musisz!»
 Ale zły duch Jewę zdradził,
 135 Gdy jej owoc ruszyć radził.
 Ewa się ułakomiła,
 Śmiałość uczyniła;
 W ten czas się ja poczęła,
 Gdy Ewa jabłko ruszyła;
 Adamowi jebłka dała,
 140 A ja w onem jebłk[u] była.
 Adam mie w jebłce ukusił,
 Przeto przez mię umrzeć musił;
 W tem Boga barzo obraził,
 Wszystko swe plemię zaraził.

kterak Adama sklamala,
 když mu jablko zhrýzti dala.

Proti vuoli Boha svého
 poslechla hada chytrého,
 v němž jest seděl skrytý d'ábel;
 protož jim kázał ven anděl.

w. 124: *chcąc go zbawić wszego gorza*; *gorze* = cierpienie, zło,
 nieszczęście; por. czeskie: *hoře*, ros.: *gorje*.

w. 129: *owszejki* (owszem) = właśnie, przeciwnie (zob. Kar-
 łowicz-Kryński-Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, III, s. 922).

w. 130: *pokuszać się* = pokusić się, odważyć się.

w. 140—141: *w jebłku, w jebłce* = w jabłku (jebłko = jabłko).

MAGISTER DICIT:

145 Miła Śmirci, racz mi wzjewić,
 Przecz chcesz ludzie żywota zbawić,
 Czemu twą łaskę stracili.
 Zać co złego uczynili?
 150 Chcem do ciebie poczty nosić,
 Aby się dała przeprosić;
 Dał bych dobry kołacz upiec,
 Bych mógł przed tobą uciec.

* MORS DICIT:

155 Chowaj sobie poczty swoje,
 Rozdrażnisz mię tyle dwoje!
 W pocztach ci ja nie korzyszczę,
 Wszytki w żywocie zaniszczę.
 Chcesz li wiedzieć statecznie,
 Powiem tobie przezpiecznie:
 Stworzyciel wszego stworzenia
 160 Pożyczył mi takiej mocy,
 Bych morzyła we dnie i w nocy.
 Morzę na wschod, na południe,
 A umiem to działo cudnie;

w. 145: *wzjewić* (w rkps.: *wszycueyk*) = wyjawić, powiedzieć.

w. 146: *przech* = prze co, przez co, dlaczego; *zbawić* = po-
 zbawić (życia, żywota).

w. 148: *zać co* — azali ci co.

w. 149, 153, 155: *poczty* = ofiary, podarki.

w. 154: *rozdrażnisz mię tyle dwoje* = dwa razy tyle mię roz-
 drażnisz.

w. 155: *nie korzyszczę* — korzyścić = mieć korzyść, korzystać.

w. 158: *przezpiecznie* — bezpiecznie, pewnie.

w. 159 i n.: por. w źródle łacińskim (w przekł.): «albowiem
 zwykłam zjawiać się we wszystkich częściach świata i nie ma
 takiego miejsca, którego bym dokładnie nie znała. Znam bowiem
 i wysokości zamków, i ścieżki myśliwców, i chaty biedaków —
 wszystko to dobrze mi znane».

w. 160: *pożyczył mocy* = użyzył mocy.

165 Od-połnocy do zachodu
 Chodzę nie pytając brodu.
 Toć me nawiecsze wiesiele,
 Gdy mam morzyć żywych wiele:
 Gdy się jimę z kosą plesać,
 Chcę jich tysiąc pokęsać.
 170 Toć jest mojej mocy znamię —
 Morzę wszystko ludzkie plemię:
 Morzę mądre i też wily,
 W tym skazuję swoje siły;
 I chorego, i zdrowego,
 175 Zbawię żywota każdego;
 Lubo stary, lubo młody,
 Każdemu ma kosa zgodzi;
 Bądź ubodzy i bogaci,
 Wszystkie ma kosa potraci;
 180 W[o]jewody i czestniki,
 Wszystkie świeckie miłostniki,
 Bądź książęta albo grabie,
 Wszystkie ja pobierzę k sobie.
 Ja z krola koronę zemknę,
 185 Za włosy ji pod kosę wemknę;
 Też bywam w cesarskiej sieni,
 Zimie, lecie i w jesieni.
 Filozofi i gwiazdarze,

w. 166: *nawiecsze* = nawieksze, najwieksze.

w. 173: *skazuję* = pokazuję, wykazuję.

w. 176: pierwotnie (ze względu na rym do: *zgodzi*) może było:
Lubo starzy, lubo młodzi.

w. 177: *zgodzi* = dogodzi; według Łosia (*Początki piśmiennictwa*, s. 450): „szkodzi”.

w. 180: *czestniki* = dostojniki, cześniki.

w. 181: *miłostniki* = miłośniki, ulubieńce.

w. 184: *z krola koronę zemknę* = zsunę. (*Słownik gwar Karłowicza*, VI, s. 366).

w. 185: *wemknę* (od: *wemknąć*) = wsunę, wsadzę, wetknę.

190 Wszystkie na swej stawiam sparze —
 Rzemieślniki, kupce i oracze,
 Każdy przed mą kosą skacze;
 Wszystkie zdradźce i lifniki
 Zostawię je nieboszczyki.
 Karczmarze, co źle piwa dają,
 195 Nie często na mię wspominają;
 Jako swe miechy natkają,
 W ten czas mą kosę poznają;
 Kiedy nawiedzą mą szkołę,
 200 Będę jim lać w gardło smołę.
 Jedno się poruszę,

w. 186 i n., 266—7, 270—2, 402—9, 463—9: por. w źródle łacińskim (w przekł.): «Wiedz zaś to dobrze, iż ja, Śmierć, nie boję się nawiedzać komnat papieża ani mieszkań kardynałów, rezydencyj cesarskich ani pałaców królewskich, ani zamków szlacheckich, ani domów mieszczkańskich; nie boję się też wchodzić do pustelni eremitów ani do klasztorów mnichów i mniszek, do kurij biskupich, siedzib patriarchów i prymasów, arcybiskupów, opatów i proboszczów, do domów magistrów i przeorów, kanoników i dziekanów... prawników, lekarzy, plebanów, kleryków, scholarów, ubogich i bogatych.

Jednakowo zagarniam... mądrych i głupich, kapłanów, laików i pustelników — wszystkich w ogóle ludzi, jakiegokolwiek by byli stanu, do mojej prowadzę szkoły... Równi są wobec mnie wszyscy: papież i kardynał, cesarz i król, szlachcic i nie szlachcic, książę, hrabia i margrabia, rycerz, kleryk, mnich, kapłan i wieśniak, mniszka... — i wszelka w ogóle pleć jakiegokolwiek stanu».

w. 186: *w cesarskiej sieni* = w cesarskim pałacu, w cesarskiej sali; por. czeskie: *sín* = sala.

w. 188: *gwiazdarze* = badacze gwiazd, astrologowie.

w. 189: *wszystki na swej stawiam sparze* — w rękopisie: *spere*; Nehring domyślał się: „sparze”; (według Łosia) = wabię: *spar*, -a = potrzask, wabik, przynęta. («... na tym sparze...»; por. *Słownik języka polskiego* Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, VI, s. 279).

w. 192: *lifniki* (od: *lifnik*) = lichwiarze.

w. 193: *zostawię je nieboszczyki* = zrobię nieboszczykami.

Wszystkie nagle zdawić muszę;
 Naprzód zdawię dziewczki, chłopce,
 Aż się chłop po sircu zmiekkce.
 205 Ja zabiła Goliaska,
 Annasza i Kaifasza;
 Ja Judasza obiesiła
 I dw[u] łotru na krzyż wbiła;
 Alem kosa naruszyła,
 210 Gdym Krystusa umorzyła,
 Bo w niem była Boska siła.
 Ten jeden mą kosę zwyciężył,
 Iż trzeciego dnia ożył;
 Z tegom się żywotem biedziła,
 215 Potem jużem wszystkę moc straciła.
 Mam moc nad ludźmi dobremi,
 Ale więcej nade złemi;
 Kto nawięcej czyni złości,
 Temu złamię kości.
 220 Chcesz li, jeszcze wzjawię tobie,
 Jedno bierz na rozum sobie:
 Powiem ci o mej kosie,
 Jedno jej powachaj w nosie,
 Chcesz li spatrzeć, jako ostra.
 Zapłacze nad tobą siostra,
 225 Mistrzostwać nic nie pomoga,
 W ocemgnieniu wezdrzysz nogą;
 Jedno wyjmę z puzdra kosy,

- w. 201, 202: *zdawić, zdawię* = zdławić, udusić, uduszę.
 w. 203: *po sircu zmiekkce* = zadrzy; miekkać = migotać, drzeć.
 w. 206: *ja Judasza obisila* — tak czytał Nehring; Rozwadowski czyta: „obidziła”; Łoś: „obiesiła“ (= obwiesiła).
 w. 219: *wzjawię* = wyjawię, objawię.
 w. 223: *spatrzeć* = ujrzeć, zobaczyć, z(s)-patrzeć.
 w. 226: *w ocemgnieniu* = w oka mgnieniu (oko, ocemgnienie); *wezdrzysz nogą* = wezdrzysz (zadrzesz) nogę padając; (*wezdrzeć* = zadrzeć, podedrzeć).

230 Natychmiast zmienisz głosy.
 Dał ci mi to Wszchemogący,
 Bych morzyła lud żywiący;
 Zawždy wstynie moja siła:
 Jam obrzimy pomorzyła,
 235 Salomona tak mądrego,
 Absolona nadobnego,
 Sampsona wielmi mocnego
 I Wietrzycha obrzymkiego.

w. 232: *obrzimy* = olbrzymy; *morzyć* = zabijać, śmierć zadować.

w. 232—5: por. w pierwowzorze łacińskim (w przekł.): «ani długowieczny Metuzalem, ani nadobny Absalon, ani Samson „wielmi mocny“ (*fortissimus*), ani mądry Salomon — nie mogli uniknąć mej szkoły».

w. 233—5: w czeskiej pieśni o chytróści niewieściej, w zbiorze Feifalika pt. *Altčechische Leiche, Lieder* itd., s. 707—8:

Druhý příklad jistý máme
 jakož od knieží slycháme,
 že krále Davida ctného
 a Šalomúna múdrého,
 Samsona velmi silného,
 Absalona přepěkného,
 Všecky ženská lest přemohla,
 nic jím múdrost nespomohla.

w. 236: *Wietrzych obrzymki* — to D y t r y c h (Dietrich) z B e r n u (Teodoryk z Werony), po czesku Děťřich berúnský, słynny król Ostrogotów (454—526), bohater wielkiego cyklu podań i pieśni staroniemieckich, ideał rycerza wspaniałego, opromieniony nimbem nadludzkiej sily, męstwa, cnót i nadzwyczajności, opiewany z upodobaniem przez poetów średniowiecznych i przez legendy, które żyły i krążyły wśród ludów Europy przez liczne wieki i zespalały w sobie zarówno pierwiastki historyczne, jako też elementy bajeczne. Jego imię weszło w lud, w tradycję i stało się przysłowiowym, jak o tym świadczy np. wzmianka w czeskiej Kronice Dalimila: „tak se jeho (tj. rycerza Hynka z Dubé) Němci bo-jiechu, až jej Děťřichem berúnským zoviechu“; por. też nazwy miejscowości: Wietrzychowice, dawniej Dzierzychowice. (Zob. Nehring, *Altpolnische Sprachdenkmäler*, s. 288, Rozwadowski w uwagach do wydania *De morte prologus*, *Materialy i Prace

Ja się nad niemi pomściła,
A swą kosę ucieszyła;
240 Jać też dziwy poczynam,
Jedny wiem, drugie ścinam.

MAGISTER RESPONDIT:

Jać nie wiem, z kim się ty zbracisz,
Gdy wszytki ludzie potracisz;
Gdy wszytki ludzie posieciesz,
245 A gdzież sama ucieczesz?
Wzdyć trzeba ludzkiej przyjaźni,
By cię zgrzeli w swojej łaźni,
Aby się w niej napociła,
Gdyby się urobiła —
A potem lepiej [czyniła].

MORS DICIT:

250 Owa, ja tu ciebie zmyję,
W ocemgnienu zetnę szyję.
Czemu się tako z rzeczą wciekasz,
Snać tu jutra nie doczekasz!
Mowisz mi to tako śmieie,

Komisji Językowej», I, 1904, s. 202—203). Bohater to był wielki i potężny, a jednak musiał ulec śmierci... Toteż nic dziwnego, że w naszym „Polikarpie“ śmierć chlubi się jego „pomorzeniem“, jak chelpi się tym faktem także gdzie indziej, np. w staroniemieckim dialogu *Der Ackermann aus Böhmen*, w którym czytamy: „Umb keiser Kareln marggraf Wilhalmi Dietrich von Pern, den starken Poppen und umb den hurnin Seifrit hab wir nit so vil mue gehapt“.

w. 236: *olbrzyski* = olbrzymi, od wyrazu: olbrzym (por. wyżej objaśnienie do w. 232).

w. 249: wiersz w rkps. zepsuty; uzupełniamy go słowem: [czyniła].

w. 252: *czemu się tako z rzeczą wciekasz* — z *rzeczą* = z mową; znaczenie: czemu się tak ciągle wtrącasz, czemu mi tak docinasz.

255 Utnęć szyję i w kościele!
Otoż, mistrzu barzo głupi,
Nie rozumiesz o tej kupi:
Nie korzyszczęć ja w odzieniu
260 Ani w nawiećszem jimieniu;
Twe rozynki i migdały
Zawzdyć mi za mało stały;
Eksamity i postawce —
Tych się mnie nigdy nie chce.
265 W grzechu się ludzkim Kocham,
A tego nigdy nie przeniecham;
Duchownego i świeckiego,
Zbawię żywota każdego;
A każdego morzę, łupię,
O to nigdy nie pokupię:
270 Kanonicy i proboszcze
Będą w mojej szkole jeszcze,
I plebani z miąszą szyją,
Jiżto barzo piwo piją,
I podgardłki na pirsjach wieszają;
275 Dobre kupce, rostocharze,

w. 257: *nie rozumiesz o tej kupi* — *kupia* = handel, kupczenie, towar, nabytek; nie znasz się na tym handlu.

w. 258: *nie korzyszczęć ja w odzieniu* — *korzyścić* = korzystać, mieć korzyść, używać czego, zażywać, użytkować.

w. 259: *jimienie, imienie* = mienie, majątność.

w. 261: *za mało* — por. J. Krzyżanowski («Pamiętnik Literacki», XXXII, 1935, s. 419); czytano też: „są mało stały“.

w. 262: *eksamity* = aksamity; *postawce* = czeskie: *postavce* (*postavče*) = cenna tkanina.

w. 265: *tego nigdy nie przeniecham* (od: *przeniechać*) — nie zaniecham, nie przestane.

w. 267: *zbawię żywota* = pozbawię.

w. 269: *o to nigdy nie pokupię* = nie zapłacę winy.

w. 272: *z miąszą szyją* = z grubą szyją; *miąszy* = gruby.

w. 274: wiersz w rkopisie dopisany na boku; *podgardłki* = podbródki.

w. 275: *rostocharze* — *rostucharz, rostrucharz* = handlarz koźmi (por. niem.: *Rosstäuscher*).

Wszystkie moja kosa skarże;
 Panie i tłuste niewiasty,
 Co sobie czynią rozpasty,
 Mordarze i okrutniki,
 280 Ty posiekę nieboszczyki;
 Dziewki, wdowy i mężatki
 Posiekę je za jich niestatki;
 Szlachcicom bierzę szypy, tulce,
 285 A ostawiam je w jenej koszulce;
 Żaki i dworaki,
 Ty posiekę nieboraki;
 Wszystkie, co na ostre gonia,
 Biegam za nimi z pogonią;
 Kto się rad ku bitwie miece,
 290 Utnę mu rękę i plece,
 Rozdzielę ji z swoją miłą,
 A ostawię ji prawym wiłą;
 Chcę mu sama trafić włosy,
 Iże zmieni głosy.

MAGISTER DICIT:

295 By mię chciała trocha słuhać,
 Chciał bych cię nieco pytać:

- w. 278: *rozpasty* = rozpusty.
 w. 279: *mordarz* (morderz) = morderca, zabójca, zbój.
 w. 283: *berzę* = biore; *szypy* (od: szyp) = strzały; *tulce* = tuly, kolczany.
 w. 283: *szlachcicom* — tak w rkps.; dla rytmu wiersza należałoby czytać: szlachcie.
 w. 284: *w jenej* = w jednej.
 w. 287: *co na ostre gonia* = co biorą udział w turniejach, co walczą na ostre kopie lub miecze.
 w. 289: *kto się ku bitwie miece* — miotać się = rzucać się, cisnąć się, porwać się.
 w. 290: *plece* = bark, ramię.
 w. 293: *trafić włosy* = trefić, układać włosy, czesać.
 w. 295—302: por. w źródle łacińskim (w przekł.): «wtedy... Mistrz zapytał w ten sposób: Po cóż więc są te „skuteczne“ lekar-

300 Czemu się lekarze stają,
 Gdy z twej mocy nie wybawiają,
 I też powiedają,
 Eże wielką moc ziola mają?

MORS RESPONDIT:

Otoć każdy lekarz faści,
 Nie pomogą jęgo maści;
 Pozywają mistrzostwa swego,
 305 Poki nietu czasu mego;
 A poki jest wola Boża,
 Poty człowiek praw niezboża.
 Nie pomogą apoteki,
 Przeciw mnie żadne leki, —
 A wždy umrzeć każdy musi,
 310 Kto jich lekarstwa zakusi;
 Na mały czas mogą pomoc,
 Iż niemocny weźmie swą moc.
 A wždy koniec temu będzie,
 315 Gdy lekarz w mej szkole siedzie,
 Bowiem przeciw śmirtelnej szkodzie,
 Nie najdzie ziela na ogrodzie.

stwa, skoro nie mogą pomóc człowiekowi i nikt ująć przed tobą nie może? Śmierć odpowiedziała: Tak jest a nie inaczej, napelniają one tylko mieszki lekarzy...»

- w. 300: *eże* = że.
 w. 301: *faści* — tyle co *chwaści* = zwodzi, oszukuje, durzy. (Por. średn. łac.: *fastio* = oszukuje).
 w. 303: *pozywają, pożyć, pozywac* = użyć.
 w. 304: *poki nietu czasu mego* — *netu* (*nětu*) = nie ma, nie nadejdzie.
 w. 306: *praw niezboża* = wolny od nieszczęścia (niezboże = nieszczęście, por. Łoś, *Na marginesie*, s. 11); Brückner czyta: „pragnie zboża“ («Archiv», X, s. 405).
 w. 310: *zakusi* (lekarstwa) = skosztuje.
 w. 312: w rękopisie: *niemocnym*.

320 Daro pożywasz lubieszczka,
 Jużci zgotowana deszczka;
 Nie pomoże kurzenie piołyna,
 Gdy przydzie moja godzina;
 Nie pomogą i szelwije —
 Wszystko śmierć przez ługu zmyje.
 325 Jać nie dbam o żadne ziele,
 A wždy już lat przeszło wiele,
 Gdy pożywam swego państwa,
 A nie dbam o żadne lekarstwa;
 Swe poczwy nad ludźmi stroję,
 A wždy w jenej mierze stoję.
 330 Morzę sędzie i podsędki,
 Zadam jim wielikie smętki.
 Gdy swą rodzinę sądzą,
 Często na skazaniu bładzą;
 Ale gdy przydzie sąd Boży,
 Sędzia w miech piszczeli włoży —

w. 317: *darmo pożywasz lubieszczka* — *lubieszczek*, *lubczyk*, *lubystek* (łac. *levisticum*) = ziele lekarskie.

w. 319: *piołyn* = *piołun*.

w. 321: *szelwije* = *szalwie*.

w. 322: *wszystko śmierć przez ługu zmyje* — lekcja Nehringa (w rękopisie: *wszythko szmyrcz przez ługv sznye*), tj. bez trudu, bez wysiłku, tzn.: śmierć nie będzie sobie z nikim robiła ceremonii. Por. w staroczeskim *Sporze duszy z ciałem*: „Dusze, myjeś mę bez lúha”. Przysłowiowe użycie tego zwrotu pozostaje w związku ze zwyczajem (w prymitywnych stosunkach cywilizacyjnych) używania ługu zamiast mydła do zmywania, prania itd.

w. 327: *poczwy* (tak w rękopisie) — według Brücknera: figle, maskary; Nehring czytał: „pozwy”.

w. 328: Rozwadowski czyta: „w je[d]nej mierze stoję”.

w. 334: *piszczel*, *piszczele* = piszczalki instrumentu muzycznego; *sędzia w miech piszczeli włoży* — co do objaśnienia tego przysłowia — por. u Knapkiego (Cnapius, *Adagia Polonica*, 1632, s. 852): „Dictum hoc quadrat in eum qui pudore vel timore perculsus libertatem et licentiam in loquendo vel agendo comprimit”, tzn.: powiedzenie to stosuje się do człowieka, który

335 Już nie pojedzie na roki,
 Czyniąc niesprawnie otwłoki,
 Co przewracał sądy wierne,
 Bierząc winy nieumierne,
 340 Bierząc od złostników dary,
 Sprawiając jich niewiery —
 To wszystko będzie wzjawiono
 I ciężko pomszczono.

MAGISTER DICIT:

345 Proszę ciebie, słuchaj tego,
 A niechaj mowienia swego.
 Twoja kosa wszytki siecze,
 Tako szlachtę, jako kmiecie;
 Dawisz wszytki przez lutości,
 Nie czyniąc żadnej miłości.
 350 Chciał bych oto mowić z tobą:
 Mogł-li bych się skryć przed tobą,
 Gdy bych się w ziemi chował
 Albo twardo zamurował?
 Żali bych uszedł twej mocy,
 355 Gdy bych strzegł we dnie i w nocy?
 Temu bych uczynił wrożę
 I postawił dobrą strożę.

wstrząśnięty wstydem lub strachem przestaje swobodnie mówić lub czynić, a więc: straci pewność siebie, spuści z tonu. (Na objaśnienie Knapkiego zwrócił mi uwagę J. Krzyżanowski).

w. 335: *pojedzie na roki* = na sądy.

w. 336: *czyniąc niesprawnie otwłoki* = odwlekając terminy.

w. 347: *dawić* = dławić, dusić; *przez lutości* = bez litości.

w. 355: *wrożę* — w rkps.: *wrosza*: tak napisano, może zamiast: „wieszka” = „wieżę”. — J. Krzyżanowski dwuwiersz ten rad by czytać:

K temu bym uczynił wieżę
 I postawił dobrą strożę.

Bibl. Nar. Ser. I, Nr 60 (Średniowieczna poezja polska świecka)

MORS DICIT:

Chcesz-li tego skosztować,
 Dam ci się w żelazie skować
 I też w ziemi zakopać —
 360 Ale cię pewno potrzepię,
 Jed[no] sobie kosę sklepię;
 Uwijaj się, jako umiesz,
 Aza mej mocy ujdziesz...
 Jużem ci naostrzyła kosę,
 365 A darmo, jej nie podnoszę,
 Ciebie ją podgolić muszę.

MAGISTER DICIT:

Miła Śmierci, nie mow mi tego,
 Zbawisz mię żywota mego;
 Już ci nie wiem, co mi się złego stało:
 370 Głowa mi się wkoło toczy,
 Z niej chcą wypaść oczy.

MORS DICIT:

Czemu się tak wiele przeciwiasz,
 Mirziączki ze mną nabywasz!
 Nikt się przede mną nie skryje,

w. 363: *aza* = *czy*.

w. 373: *mirziączki ze mną nabywasz* — *mierzączka* (w rękopi-
 sie: *myrszaczka*) = gniew, oburzenie, nienawiść; *mirziączki naby-
 wać* = wywolywać gniew.

w. 374—5:

nikt się przede mną nie skryje,
 wszystkim żywym utnę szyje.

Por. w źródle łacińskim (w przekł.): «Ja to zamykam drogę
 wszystkim istot żyjących i kładę kres ich życiu... i nie masz, kto
 by się ukrył przed moją wszechwładzą. Ja porywam stworzenia
 leśne i domowe, ptaki, zwierzęta, ryby, wszystko co jest w po-
 wietrzu, na ziemi, w wodzie i na każdym miejscu — a co więcej
 znaczy, nad każdym panuję człowiekiem».

375 Wszytkiem żywem utnę szyje.
 Sama w lisie jamy lażę,
 Wszytki liszki w zdrowiu każę:
 Za kunami lażę w dzień,
 Łupieżę dam na odzienie;
 380 Ja dawię gronostaje
 I wiewiorkam się dostaje;
 Jać też kosą siekę wilki,
 Sarny łapam drugiej filki,
 Przez płoty chłopie
 385 Gonię żorawie i dropie;
 Z gęsi też wypędzam [duszki?]
 Pierze dąwam na poduszki —
 Zwierzęta i wszytki ptaki
 390 Ja posiekę, nieboraki.
 Cokoli martwym niosą,
 Ci byli pod mą kosą —
 Przetoć ten przykład przywodzę:
 Każdego w żywocie szkodzę.

w. 377: *w zdrowiu każę* (od: *kazić*) = niszczyć.

w. 378: *dzień* = dziupla, nora.

w. 379: *łupieżę* = skóry.

w. 383: *filka* = chwilka.

w. 384: *chłopie* = chłopskie.

w. 384—5: tak w rękopisie; rekonstrukcja Brücknera («Biblio-
 teka Warsz.», 1893, I, s. 281:

I przez płoty gonię chłopie
 żorawie także i dropie.

w. 386: wiersz nie skończony; Łoś (*Na marginesie «Rozmowy
 mistrza ze Śmiercią», s. 11—12*) wprowadził tu słowo „duszki“,
 z którym w następnym wierszu rymuje wyraz „poduszki“.

w. 386—7: dwa te wiersze według Brücknera («Biblioteka
 Warsz.», jw.) brzmią:

Gęsi [z koćca] też wypędzam,
 Pierze na poduszki dąwam.

w. 390: *martwym* = jako martwe, martwego.

w. 391: *ci byli* = to było.

395 By się podnosił na powietrze,
 Musisz płacić świętopietrze.
 Jen ma grody i pałace,
 Każdy przed mą kosą skacze;
 By też miał żelazna wrota,
 Nie ujdzie ze mną kłopotą.
 400 Wszystkie sobie za nic waże,
 Z każdego duszę wydłaje:
 Stoic za mało papież
 I naliszsy żebrak takież;
 Kardynały i biskupy —
 405 Zadam jim wielikie łupy,
 Pogniatam ci kanoniki,
 Proboszcze, sufragany,
 A ni mam o to przygany;
 Wszystkie mnichy i opaty
 410 Posiekę przez zapłaty.
 Dobrzy mniszy się nie boją,
 Ktorzy żywot dobry mają;
 Acz mą kosę poznają,
 Ale się jej nie lękają;
 415 To wszystkim dobrem pospolno —
 Jidą przed mą kosą rowno,

w. 394: Brückner czytał: „pódniośl“.

w. 395: *musisz płacić świętopietrze* — należy to rozumieć prze-
 nośnie: nie chodzi o podatek kościelny (tzw. „świętopietrze“), ale
 o konieczność poddania się nakazom śmierci.

w. 396: *jen* = który.

w. 400 i n.: por. źródło łacińskie (w przekł.): «Ja to jestem nie-
 chybnie tą, której wszystkie żywe podlegają stworzenia, bo nie
 szanuję ni królów, ni ich wojsk, nie dbam ni o pralatów, ni
 o papieża — i wszyscy boją się mnie».

w. 401: w rękopisie: *wydlabię*; dla rymu powinno być: *wy-
 dlażę* = wycisnę, to samo, co: „wydlabię“ (Brückner, «Bibl. Warsz.,
 jw.); *wydlazić* = wydławić, wycisnąć.

w. 403: *naliszszy* = najlichszy.

Bo dobremu mało płaci,
 Acz umrze, nic nie straci:
 420 Pozbędzie świeckiej żalości,
 Pojdzie w niebieskie radości;
 Prosty mnich w niebo ciągnie,
 A żadny mu nie przeciągnie;
 Wziął od wszystkich wzgardzenie,
 Świeccy mu się naśmiewali,
 425 Za prawego jį wiłę mieli;
 Ale gdy przydzie dzień sądny,
 Gdzie się nie skryje żadny,
 Użrą mądrzy tego świata,
 Iż dobra boska odplata;
 430 Chowali tu żywot swój ciasno,
 Alić jich sirca nad słońce jasno;
 Jidą w niebieskie radości,
 A nie w piekielne żalości.
 Co nam pomogło odzienie
 435 Albo obłudne jimienie,

w. 417: *placi* = znaczy.

w. 419: *pozbędzie świeckiej żalości* — w rękopisie: *poszbandze
 szvyczszkyey zaloszczy*; zamiast *świeckiej* Brückner czytał: „wszyc-
 kiej“ («Archiv», XI, 1888, s. 618). Trzymając się tekstu rękopi-
 siennego oraz uwzględniając wiersz następny, w którym jest
 przeciwstawienie rzeczy świata doczesnego radości nie-
 bieckiej, piszemy: *świeckiej*.

w. 421: *prosty mnich* — tak czyta Brückner («Archiv» f. slav.
 Philol., X, 1887, s. 405, «Pamiętnik Literacki», II, 1903, s. 286—7
 w recenzji wydania Rozwadowskiego); w rkps.: *prosty nyv*.

w. 424: *świeccy* — w rkps.: *szvyczszczy*; Brückner czytał
 „wszycy“ («Archiv», XI, s. 618).

w. 429 i n.: por. w źródle łacińskim (w przekł.): «rzekła Śmierć
 do niego: ...lecz oto mówię ci i radzę tobie: jeżeli chcesz uniknąć
 siły mojej albo goryczy mojej, Boga się lękaj, a ten, który się
 Boga boi, w dniu śmierci swej będzie błogosławiony».

w. 431: Brückner czytał: „a lice nad słońce jasno“ («Archiv»,
 X, s. 405); w rękopisie: *Alycz gych zyrca nath slonczce jaszno*.

w. 435: *jimienie* = mienie, majątność.

Cośmy się w niem kochali,
 A swe dusze za nie dali?
 Przeminęło jak obłoki,
 440 A my jidzim przez otwłoki.
 Jinako morzę złe mnichy,
 Ktorzy mają zakon lichesy,
 Co z klasztoru uciekają,
 A swej wolej pożywiają.
 445 Gdy mnich pocznie dziwy stroić,
 Nikt go nie może ukoić;
 Kto chce czynić co na świecie,
 Zły mnich we wszystko się miece.
 Jestli wsiedzie na szkapicę,
 450 Wetknie za nadra kapicę,
 Zawodem na koniu wraca,
 A często kozielce przewraca.
 Kiedy mnich na koniu skacze,
 Nie weźrzalby na najlepsze kołacze;
 455 Umaże się jako wiła,
 Wźdy mu ta rzecz barzo miła.
 Gdy piechotą jimie biegać,
 Muszę mu naprzod zabiegać.
 Aż ci ji czarci niosa,
 Jedwo ji pogonię z kosą!
 460 Nie dba, iż go kijem biją,
 Zawód biega z krzywą szyją;
 A drugdy mu zbiją plece,
 A wźdy się w niem coś złego miece —
 A wźdy za niem biegać muszę,

w. 439: *przez otwłoki* = bez odwłoki.

w. 449: *za nadra*, lub *nadrę* — *nadro* = pazucha.

w. 450, 461: *zawodem*, *zawod* = szybki pęd, cwał.

w. 461: w rękopisie: „zavoth byega szkrzyw szygyv“, co Rozwadowski czyta: „zawód biega z krzywą szyją“ — a może być: „skrzywiw szyję“ (tj. skrzywiwszy).

w. 462: *drugdy* = czasem, niekiedy, drugim razem.

465 Aż z niego wypędzę duszę.
 Mowię to przez kłamu, wierę,
 Dam ji czartom na ofierę.
 Kustosza i przeora
 470 Wezmę je do swego dwora;
 Z opata zejmę kapicę,
 Dam komu na nogawicę;
 Z szkaplerza będą pilśnianki,
 Suknia będzie pacholkom na lanki;
 475 Odejmę mu torłop kuni,
 A nie wiem, gdzie się okuni;

w. 466: *wierę* = zaprawdę, zaiste.

w. 468 i n.: por. źródło łacińskie (w przekł.): «A umiem to robić świetnie, bo dla mnie wszyscy są równi: zarówno król w majestacie, jak i biedak w lachmanach, biskup w infule, jak i mnich w kapicy...»

w. 470: *zejmę* = zdejmę; *zjąć* = zdjąć.

w. 472: *pilśnianki* = obuwie pilśniowe, filcowe albo kapelusze pilśniowy.

w. 473: w rękopisie wiersz brzmi:

suknia będzie pacholkom na lanki —

lanka = lnianka, szata zwierzcchnia.

w. 474: *torłop* = tołub, futro, suknia futrzana, ros: *torlop*.

w. 475: *okunąć się* = okryć się futrem. — Wyraz ten objaśniano rozmaicie, np. gapić się, skryć się (powołując się na czeskie *okouněti se*), ocknąć się itp., ale to objaśnienia wątpliwe. Zdaje mi się, że trzeba oprzeć się na samym tekście i wziąć pod uwagę oba wiersze, w których Śmierć mówi:

Odejmę mu torłop kuni,

A nie wiem, gdzie się okuni —

to znaczy: zdejmę z niego futro („torłop“) kunie, i nie wiem, gdzie potem znowu futrem się okryje. Wobec ruskiego „torlopu“ może i ten wyraz łączyć by należało z ros. *okunjet* = „porastać sierścią“ i to nie tylko gdy mówi się o kunie, lecz także o innych zwierzętach; por. nasze: „porastać w pierze“. Sądzę więc, że „okunąć się“ znaczy tyle, co „okryć się futrem“, a przenieśnię „porósć w pierze“, stać się możliwym, bogatym, wpływowym. (Por. o tym: Oesterreicher Henryk, *Z teki słownikarza*. «Język Polski», VIII, 1923, s. 49—50,

Odejmę mu kozuch lisi
I płaszcz, co nazbyt wisi.
Koniecznie mu zejmę infule
I dam za szyję poczpule.

MAGISTER DICIT:

480 Chcę cię pytać, Śmirci miła,
By mię tego nauczyła:
Panie, co czystość chowają,
Jako się u Boga mają?

MORS RESPONDIT:

485 Azaś nie czytał świętych żywota,
Co mieli ciężkie kłopoty:
Jako panny mordowano,
Sieczono i biczowano,
Nago zwłoczono, ciało żżono
I pirsu rzezano —
490 Potem do ciemnice wiedziono,
Niektore głodem morzono,
Potem w powrozie wodzono,
Okrutnemi dręcząc mękami,
Targano je osękami.
495 Ja się temu dziwowała,
Gdym w nich tę śmiałość widziała:

w. 478: *koniecznie* = w końcu, na koniec.

w. 479: *poczpułę dać* = tyle co: uderzyć, por. czeskie: *ěpu-
liti* = kręcić, marszczyć.

w. 484: tak w rękopisie; w redakcji Brücknera («Archiv», XI,
1888, s. 618): „Azaś czeti świętych żywoty“.

w. 485: *kłopoty* = udręczenia, troski.

w. 488: *ciało żżono* = palono.

Dziwno jest nie dbać okrutności,
Cirzpiąc tak ciężkie boleści.

W rękopisie brak końca *ROZMOWY*; koniec dochował się
nam jednak w przekładzie rosyjskim z końca wieku XVI, tak że
możemy go tutaj podać w przeróbce polskiej Jana Łosia¹:

MAGISTER DICIT:

[Miła Śmirci, racz powiedzieć,
co od ciebie chciałbych wiedzieć:
wiem, iż wszemu koniec będzie,
kiedy Bog na sądzie siędziesz;
5 gdzie ty, Śmirci, w ten czas będziesz?
czy i ty na sądzie siędziesz,
iże nas tak barzo nędzisz?

MORS DICIT:

Ten, kto ma rozum stateczny,
wie, iż Bog jest żywot wieczny:
a przeto gdzie Kryst kroluje,
10 tamo już Śmirć nie panuje.
Gdy Bog będzie grzeszne sędzić,
ja je mam do piekła pędzić,
a kiedy już w piekle sięda,
15 wielkie męki cirzpieć będą.
Gdy je tako będą męczyć,
oni do mnie będą jęzczyć:
prosim, by nas umorzyła
i z mąk takich wybawiła.

¹ Por. wyżej bibliografię (s. LXXIV, LXXVII): Croiset van der Kop A. G.,
Altrussische Übersetzungen aus dem polnischen. 1. De morte Prologus,
Berlin 1907. — Łoś Jan, *Na marginesie „Rozmowy Mistrza ze Śmiercią“*. Lwów
1925 (m. in. przekład polski końca ruskiej *Rozmowy*).

20 A ja mam się w ten czas chronić;
nie mam ich ot męki bronić.
Przeto, mistrzu, uważ sobie,
strzeż się, bo pokażę tobie!
25 Służ Bogu we dnie i w nocy,
ujdziesz mąk przy tej pomocy.
Możesz mię dobrze rozumieć
i, co ci mówię, uczynić.
Kiedy ci się znowu zjawię,
koniecznie żywota zbawię.

* *

*

30 Wtem mistrz krzyknął wielkim głosem,
bo tuż Śmirć ujrzał tym czasem.

MAGISTER DICIT:

Już nam wszystkim ludziom gorze,
Śmirć nas wlecze jako morze.
Straciłem wsze swoje lata,
bom telko używał świata].

SKARGA UMIERAJĄCEGO

1 A

Ach! Moj smętku, ma żałości!
Nie mogę się dowiedzieci,
Gdzie mam pirwy nocleg mieci,
Gdy dusza z ciała wyleci.

2 B

5 Byłem z młodości w rozkoszy,
Nie uslałem swojej duszy,

SKARGA UMIERAJĄCEGO. Tekst podług wydania Rozwadowskiego, dokonanego z rękopisu plockiego (druga połowa XV w.) w «Materialach i Pracach Komisji Językowej Akademii Umiejętności», I, s. 196—200, 205—6; odmiany z (wcześniejszego) tekstu wrocławskiego. Por. Nehringa, *Beiträge zum Studium alt-polnischer Sprachdenkmäler* w «Archiv für slavische Philologie», XV, 1893, s. 543—4 i rekonstrukcję Brücknera, *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku* w «Rozprawach Akad. Umiej. Wydz. Filol.», XXV, s. 245—8. Według Dobrzyckiego (*Studia nad średniowiecznym piśmiennictwem polskim* w «Rozprawach Wydz. Filol.», XXXIII, s. 110—12) *Skarga* jest przeróbką czeskiej pieśni *O rozdelení duše s tělem*; por. też: Woronczak J., *Skarga umierającego*. Wrocław 1949 oraz «Pamiętnik Literacki», XXXIX, 1950, s. 151 n., 168: autor uważa pieśń polską za przekład czeskiej. — Trzeba tu wszakże zaznaczyć, że tekst polski jest wcześniejszy niż dochowane teksty czeskie, pewności więc niezbitęj co do przekładu z czeskiego nie mamy.

w. 5: *byłem...* w rękopisie: *Bylszem* = *byłżem*: może błąd zamiast *byleszm* albo czechizm: *bylszem* = *byl jsem*. Dobrzycki-St., *Studia*, s. 109.

w. 6: w rękopisie — *nye vszlałem*: Nehring (*Altpol. Spr.*, s. 293) i Brückner («Rozprawy», XXV, s. 245, *Liter relig.*, I, s. 223) czytają: „nie uslałem“; — Rozwadowski czyta: „nie uszlałem“ («Materialy i Prace», I, s. 205).

Już stękam, już mi umrzeci,
Dusza nie wie, gdzie się dzieci.

3 C

10 Com miał jimienia na dworze,
Com miał w skrzyni i w komorze,
To mi wszystko opuścici,
Na wieki się nie wrocici.

4 D

15 Dziaćki z matką narzekaja,
Bracia mię rzkomo żaluja,
Ku jimieniu przymierzaja,
Na mą duszę nic nie dbaja.

5 E

20 Eja, eja, dusza moja,
Ocuci się, dawnoś spała,
Nie masz wierniejszego k sobie,
Uczyń dobrze sama sobie!

6 F

Falszywy mi świat powiedział,
Bych ja długo żyw byci miał;

w. 8: *dusza nie wie, gdzie się dzieci* — *dzieci* = podziac się.
w. 9: *jimienia* — *jimienie* = mienie, majątek.
w. 13: *z matką* — w rkps.: *szmathkv*; w wierszu czeskim *O rozdělení duše s tělem: Dijtky s matkau naříkagij*.
w. 15: *ku jimieniu przymierzaja* = czekaja, czyhaja na majątek, na spadek.
w. 18: Nehring czytał: „ockni się“ (*Altp. Spr.*, s. 293); w oryg. *oczvky sza*. W rękopisie nad wyrazem „*dawnoś*“ napisano „*dlugoś*“, ale nie przekreślono pierwszego.
w. 21: *falszywy mi świat powiedział* — w rkps.: *Falszywymy szwyath powyedal*; w tekście czeskim: *Podwodný svět mne zhlámawal*.

Wczora mi tego nie powiedział,
Bych ja długo żyw byci miał.

7 G

25 Gdzie ma siła, ma robota?
Głupiem robił po ty lata:
Ośm miar płotna, siedm stop w grobie,
Tom tyło wyrobił sobie.

8 H

30 Halerzem łakomo zbierał,
Swoj żywot rozpustnie chował:
Prze ty dwa bogi przekłęta
Nie czciłem żadnego święta.

9 I

35 Jałmużnym nędznym nie dawał,
Ofierym Bogu nie czynił,
Ni z pirwiny, ni z nowiny
Bogum nie dał z siebie winy.

10 K

40 Kędy to moj rozum głupił
Sobiem był szczodr, Bogu skapy:
Com kiedy Bogu poślubił,
Tegom nigdy nie uczynił.

w. 28: *tyło* = tylko.
w. 35—6: *pirwina* = pierwina, pierwsze plody rolne; *nowina* = nowizna, grunt, po raz pierwszy wzięty pod uprawę. (Bogum nie dał) *winy* = powinności. Rekonstrukcja Brücknera:

Ni z pirwiny, ni z nowiny
Bogum nie dał dziesięciny.

w. 37: *kędy* — w rkps.: *kathy*.

11 L

Leży ciało, barzo stęka,
Duszyca się barzo lęka,
Bog się z liczby upomina,
Diabeł na grzechy wspomina.

12 M

Młotem moje piersi biją.
Dusza nie śmie wynić szyją:
Widzi niebo zatworzone,
Widzi piekło otworzone.

13 N

Niegdzie się przed Bogiem skryci,
Dusza nie śmie przed sąd jici,
Widzi niebo zatworzone,
Widzi piekło otworzone.

14 O

O duszyco, drogi kwiecie,
Nic droższego na tem świecie,
Tanieś się diabłu sprzedała,
Iżeś się w grzeszech kochała.

15 P

Pamiętaj, coś na chrzcie ślubowała,
Gdyś się diabła odrzekała,
Jego pychy, jego działa —
Toś wszystko przestępowała.

16 Q

Qwap się rychło ku spowiedzi,
Kapłany w swój dom powiedzi,

w. 43: *Bog się z liczby upomina* = żąda zdania rachunku.

w. 47: *zatworzone* = zamknięte.

w. 59: *jego działa* — w rkps.: jego działo = dzieła, spraw.

Plącz za grzechy, przymi świętość,
Boże ciało, święty olej!

17 R

Rola z domem dziatkam podaj,
Coś urobił, za duszę daj,
Z jimienia przyjacioł nabywaj,
Coć przyłączą twą duszę w raj.

18 S

Sbierz dłużniki i gniewniki,
Odproś, zapłać dług wszystkim,
Nie trać dusze swe o cudz pieniądz —
Iza [nie] źle w piekle gorzeć?

19 T

Tam sam oczy moje gładza,
Toć już trzy złe duchy widzą,
Na mię me grzechy wzjawiają,
Mej duszy sidła stawiają.

w. 66: *urobił* = zarobił, dorobił się, uzyskał.

Zwrotki 18 («S») brak w rękopisie plockim; podajemy ją według rękopisu wrocławskiego; por. Nehring, *Beiträge*, s. 543, Brückner, «Rozprawy», XXV, s. 247, J. Woronczak, *Skarga umierającego* (1949), s. 34—35.

Według innego odpisu, udzielonego Nehringowi przez Kętrzyńskiego («Archiv», XV, 1893, s. 541), zwrotka ta brzmi:

Sbierz gniewliwe i dłużniki,
Odproś, zapłać pieniądz wszelki;
Za jeden pieniądz w piekle być,
Na wieki stamtąd nie wynić.

w. 73: *oczy moje gładza* [gładza] — *gładzić, gładzić* = zaglądać, spojrzeć, patrzeć.

w. 75: *wzjawiają* — w rkps. plockim: *wszvyja*. Rozwadowski czyta „użyją“ (na mię — przeciw mnie), «Materialy i Prace Komisji Językowej», I, s. 205.

Zwrotka 19 («T») w rkps. wrocławskim brzmi:

Tam sam moje oczy gładza,
Trzy złe duchy widzą,
Me grzechy wyjawieją,
Me duszy sidła stawieją.

20 W.

Wirę się, wołam pomocy,
Nikt za mię nie chce umrzeci,
Ni przyjaciel na tym świecie,
Jedno w Bodze nadzieję mieci.

21 X

Chryste, przez tve umęczenie,
Rozprosz diable obstąpienie,
Daj duszycy przeżegnanie,
Daj ciału dobre skonanie!

22 Y

Ja twój synek marnotrawny,
Tyś moj ociec miłosierny.
Żal mi tego, iżem cię gniewał,
Ale ciem się nie odrzekał.

23 Z

Zażżycież mi świeczkę ale,
Moji mili przyjaciele!
Dusza jǫdzie z krwawym potem;
Co mnie dzisia, to wam potem. Amen.

Rekonstrukcja Brücknera («Rozprawy», XXV, s. 247):

Tam sam moji oczy gędzą,
Toć, jak trzcie, złe duchy widzą,
Na mnie grzechy wyjawiają,
Mej duszy sidła stawiają.

Tekst w nocie, w. 2: *jak trzcie* — jak trzcinę; *trzcie* = trzcina.

w. 79: w rkps. plockim: *ny przygyaczel na thym szwyecze* —
ny, ni, zamiast *nie* = nie ma.

w. 80: *w Bodze* = w Bogu.

w. 89: *zażżycież mi świeczkę* — *zażec* = zapalić.

DUSZA Z CIAŁA WYLECIAŁA...

W rękopisie wrocławskim do *Skargi umierającego* dodana jest
pieśń następująca:

Dusza z ciała wyleciała,
Na zielone łące stała —
Stawszy silno, barzo rzewno zapłakała.

K nie przyszedł święty Piotr arzeknący:
«Czemu, duszo, rzewno płaczesz?» —

Ona rzekła:
«Nie wola mi rzewno płakać,
A ja nie wiem, kam się podzieć».

Rzekł święty Piotr jej:
«Pojdzi, duszo moja miła!
Powiedę cię do rajskiego,
Do krolestwa niebieskiego».

DUSZA Z CIAŁA WYLECIAŁA... Tekst podał Brückner
w pracy pt. *Drobne zabytki języka polskiego XV wieku*. («Roz-
prawy Akad. Umiej. Wydz. Filol.», XXV, s. 247—8); według ręko-
pisu J. Woronczak, *Skarga umierającego* (1949), s. 35.

w. 4: *arzeknący* = mówiąc.

Bibl. Nar. Ser. 1, Nr 60. (Średniowieczna poezja polska świecka)